

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Zgierzu wyrokiem z 5 września 2016 r. zasądził od M. K. na rzecz P. P.:

- 4775 złotych z ustawowymi odsetkami od 13.05.2013 r. do 31.12.2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1.01.2016 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania (pkt 1),

- 10 000 złotych z ustawowymi odsetkami od 25.02.2014 r. do 31.12.2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1.01.2016 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia (pkt 2).

W pozostałym zakresie Sąd Rejonowy oddalił powództwo (pkt 3) oraz ustalił, że strony ponoszą koszty postępowania na zasadzie ich stosunkowego rozdzielenia, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sadowemu (pkt 4).

Sąd Rejonowy ustalił, że 17 października 2012 r. P. P. jechał samochodem osobowym V. (...) nr rej. (...) drogą krajową nr K-72, od strony miejscowości P. w kierunku A. Ł.. Poruszał się z prędkością ok. 90 km/h. Wjechał przednim prawym i tylnym prawym kołem w wyrwę w asfalcie znajdującą się przy prawej krawędzi jezdni dla jego kierunku jazdy (powstała na skutek wycięcia kawałka asfaltu). Samochodem zarzuciło w prawo. Powód próbował wrócić na swój tor jazdy, odbił kierownicą w lewo i znalazł się na przeciwległym pasie ruchu. Chcąc uniknąć zderzenia z nadjeżdżającym z naprzeciwka busem odbił w prawo, wskutek czego samochód wjechał w las, uderzył w drzewo i dachował.

W miejscu zdarzenia wykonywane były roboty remontowe polegające na wycinaniu asfaltu i uzupełnianiu ubytków w jezdni. Roboty prowadzili pracownicy pozwanej prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą (...) w S.. W umowie, w oparciu o którą firma pozwanej wykonywała prace remontowe zastrzeżono, że do obowiązków wykonawcy należy opracowanie na własny koszt projektu organizacji ruchu zgodnego z obowiązującymi przepisami, uzyskanie wymaganych prawem uzgodnień i przedłożenie projektu zamawiającemu do uzgodnienia. Wykonawca ponosił pełną odpowiedzialność za oznakowanie oraz zabezpieczenie robót i usług prowadzonych w pasie drogowym. Koszty usuwania szkód wyrządzonych przez pracowników wykonawcy zamawiającemu lub stronie trzeciej, obciążały wykonawcę.

Przed zdarzeniem dla kierunku ruchu powoda nie były ustawione żadne znaki ostrzegawcze ani ograniczenia prędkości. Nie było ustawionych znaków ostrzegających przed robotami budowlanymi. Po około 20 minutach od wypadku powoda, pracownicy pozwanej postawili przed miejscem zdarzenia znaki: ograniczający prędkość i zakazu wyprzedzania dla kierunku jazdy powoda. Przybyli na miejsce zdarzenia funkcjonariusze Policji stwierdzili, że do zdarzenia doszło na skutek złego oznaczenia robót budowlanych.

Kierownikiem robót był pracownik pozwanej - J. W.. Wyrokiem nakazowym z 16 października 2013 r. wydanym w sprawie o sygn.

II W 907/13, Sąd Rejonowy w Zgierzu uznał go za winnego czynu stanowiącego wykroczenie z art. 86 § 1 kw, polegającego na spowodowaniu 17.10.2012 r. na odcinku drogi krajowej K-72, między miejscowością P. a J. gm. A., zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że będąc do tego zobowiązany, nie oznaczył w sposób odpowiadający wymaganiom miejsca prowadzonych robót budowlanych, w wyniku czego kierujący samochodem marki V. (...) nr rej. (...) wypadł z drogi i dachował.

24 października 2012 r. powód zgłosił się do PZP (...) w Ł.. Rozpoznano u niego zaburzenia stresowe pourazowe, zalecono P.. Podczas kolejnych wizyt: 14 listopada 2012 r., 12 grudnia 2012 r. i 23 kwietnia 2013 r. powód nadal skarżył się na uczucie niepokoju i lęku, koszmary senne związane z wypadkiem i śmiercią. Zalecono mu P. i C.. Powód przyjmował leki przepisane przez psychiatrę. Poprawę jego stanu odnotowano 21 maja 2013 r. i następnie 9 lipca 2013 r. Kolejna wizyta miała miejsce w maju 2014 r. Powód sam wówczas podał, że funkcjonuje normalnie, jedynie trochę gorzej sypia.

W wyniku wypadku u P. P. wystąpiły objawy zaburzenia stresowego pourazowego. W czasie wypadku znalazł się w stanie realnego zagrożenia życia. W następstwie wypadku rozwinęły się u niego lęki, występował obniżony nastrój, zaburzenia snu z koszmarami sennymi, nawracające myśli na temat wypadku. Dolegliwości te ustąpiły przed 5 maja 2014 r., a 9 lipca 2013 r. stwierdzono ich redukcję. Występujące w tym okresie zaburzenia spełniają kryteria zaburzenia stresu pourazowego wymagające specjalistycznego leczenia. U powoda wystąpił długotrwały uszczerbek na zdrowiu na poziomie 5 %. Średni koszt leczenia wynosił 30-45 zł miesięcznie.

Wskutek zdarzenia zniszczeniu uległ samochód V. (...), stanowiący współwłasność powoda i A. B.. Naprawa uszkodzonego pojazdu była nieopłacalna. Wartość pojazdu przed szkodą wynosiła 10 500 złotych, a wartość pozostałości – 950 złotych. Wartość szkody w pojeździe wyniosła 9550 złotych. Powód sprzedał uszkodzone auto za kwotę 600 zł.

W dniu 29 kwietnia 2013 r. powód wezwał pozwaną do zapłaty w terminie 14 dni kwoty 13 000 złotych tytułem odszkodowania. W odpowiedzi pozwana podniosła brak odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie. W dacie zdarzenia M. K. ubezpieczona była w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej od odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A. z siedzibą w W..

Dokonując oceny zebranego materiału dowodowego, sąd I instancji podkreślił, że dał wiarę zeznaniom powoda co do braku w miejscu zdarzenia znaków ostrzegających przed robotami budowlanymi, jak i co do ustawienia znaku ograniczającego prędkość i zakazującego wyprzedzania już po zdarzeniu. Znajdują one potwierdzenie w zeznaniach świadków M. G. oraz W. M.. Są zgodne z zeznaniami złożonymi w sprawie karnej. Potwierdzają to również zdjęcia miejsca zdarzenia, wykonane przez powoda w dniu wypadku. Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom świadków P. G., M. M. i J. W. w zakresie ustawienia w miejscu zdarzenia znaków ostrzegających o robotach budowlanych. Są one sprzeczne z zeznaniami powoda i pozostałych świadków, materiałem zdjęciowym i ustaleniami policji, poczynionymi bezpośrednio po zdarzeniu. Pozwana nie udowodniła, by ukaranie jej pracownika J. W. przez sąd karny dotyczyło nieprawidłowego oznakowania dla przeciwnego kierunku ruchu w stosunku do tego, którym poruszał się powód. Z akt postępowania II W 907/13, jak i samej treści wyroku nakazowego wynika jednoznacznie, że J. W. został uznany winnym nieprawidłowego oznaczenia robót drogowych dla kierunku jazdy powoda, co skutkowało jego wypadkiem.

Uszczerbek na zdrowiu powoda sąd I instancji ocenił na podstawie opinii biegłej J. D.. Nie oparł się na opinii biegłego G. P.. Ten biegły wskazał, że przez okres ok. 7 miesięcy występowały u powoda średnio nasilone objawy lękowe, a pomimo tego nie znalazł podstaw do stwierdzenia długotrwałego uszczerbku na jego zdrowiu. Biegły nie stwierdził podstaw do orzekania o uszczerbku na zdrowiu powoda w oparciu o rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. Jest to wniosek błędny z uwagi na § 8 ust. 3 tego rozporządzenia, zgodnie z którym, jeżeli w ocenie procentowej brak jest odpowiedniej pozycji dla danego przypadku, lekarz orzecznik ocenia ten przypadek według pozycji najbardziej zbliżonej. Można ustalić stopień stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w procencie niższym lub wyższym od przewidywanego w danej pozycji, w zależności od różnicy występującej między ocenianym stanem przedmiotowym a stanem przewidzianym w odpowiedniej pozycji oceny procentowej. Biegły nieprecyzyjnie przeanalizował informacje o stanie psychicznym powoda stwierdzając, że „przez 2 dni śnił się wypadek”.

Jest to sprzeczne z dokumentacją leczenia psychiatrycznego powoda. Biegły nie stwierdzając u powoda zespołu stresu pourazowego pominął, że P. P. znalazł się w sytuacji bezpośrednio zagrażającej życiu. Szczęśliwe uniknięcie przez powoda poważnego urazu nie zmienia faktu, że wypadek z 17.10.2012 r. stanowił sytuację bezpośrednio zagrażającą życiu. Sąd Rejonowy uznał opinię biegłego G. P. za wewnętrznie sprzeczną, zbyt ogólnikową i niezgodną z treścią zebranego materiału dowodowego.

Sąd I instancji podkreślił, że na rozprawie 5 kwietnia 2016 r. oddalił wniosek pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. techniki i mechaniki samochodowej jako nieprzydatny dla rozstrzygnięcia i spóźniony. Na rozprawie 20 stycznia 2015 r., pozwany wniósł o dopuszczenie tego dowodu na okoliczność, czy w dniu zdarzenia powód naruszył przepisy ruchu drogowego będące przyczyną zdarzenia. Biegły do spraw techniki samochodowej nie posiada uprawnień do wypowiedzania się na temat tezy dowodowej sformułowanej przez pełnomocnika pozwanej.

Właściwy byłby biegły do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych. Niezależnie od tego, wnioszek ten należało uznać za spóźniony stosownie do art. 207 § 6 k.p.c. Już w odpowiedzi na pozew z dnia 14 marca 2014 r. pozwana podniosła zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody, wobec czego to na niej spoczywał ciężar dowodu na wskazaną okoliczność. Kwestią sporną w niniejszej sprawie, determinującą dalszy tok rozważań, było obowiązywanie znaków drogowych w miejscu zdarzenia. Okoliczność tę mógł ustalić jedynie sąd, a biegły mógłby wydać opinię jedynie wariantowo.

Sąd pierwszej instancji wskazał na przepis art. 430 k.c. jako podstawę prawną odpowiedzialności pozwanej. Pracownicy pozwanej zaniechali obowiązku ustawienia znaków drogowych ostrzegających przed robotami drogowymi przed zdjęciem części asfaltu. Obowiązek taki wynikał z przepisów 2.12.12, 2.12.16 oraz 3.2.34.1 z załącznika nr 1 do Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 3 lipca 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drogach (Dz. U z 2003 roku, Nr 220 poz. 2181 ze zm.). Stosowne obowiązki wynikały również z umowy, której stroną była pozwana. W rezultacie Sąd Rejonowy uznał za bezzasadny zarzut braku legitymacji procesowej biernej pozwanej.

Częściowo zasadny okazał się zarzut braku legitymacji procesowej czynnej powoda. Uszkodzony pojazd stanowił współwłasność jego i A. B. w częściach równych (art. 197 k.c.). Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że powództwo o zapłatę konkretnej sumy tytułem odszkodowania nie stanowi czynności zachowawczej stosownie do art. 209 k.c. Takie stanowisko dominuje zarówno w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego (wyrok z 15.10.2008 r., I CSK 118/08, LEX nr 658169), jak i w doktrynie. Odszkodowanie ma charakter świadczenia pieniężnego podzielnego, co przy zastosowaniu art. 379 § 1 k.c. powoduje podział wierzytelności pomiędzy współwłaścicieli. Istotną właściwością czynności zachowawczych polegających na dochodzeniu roszczeń jest konieczność ich realizacji w całości, a więc niepodzielnie. W niniejszej sprawie każdy ze współwłaścicieli miał prawo dochodzić jedynie 1/2 należnego odszkodowania, stosownie do posiadanych udziałów w uszkodzonym pojeździe. Należne powodowi odszkodowanie z tytułu szkody całkowitej pojazdu m-ki V. (...) wynosi 4475 złotych, co stanowi 50 % wartości szkody wyliczonej na 9550 złotych. W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu.

Powyższe rozważania nie odnoszą się do roszczenia o zadośćuczynienie, które należne jest wyłącznie powodowi. Jego podstawą jest art. 445 § 1 k.c. Sąd Rejonowy uznał za zasadne przyznanie powodowi zadośćuczynienia w kwocie 10 000 złotych. Uwzględnił, że powód doznał 5 % długotrwałego uszczerbku na zdrowiu z powodu zaburzenia stresowego pourazowego. Zburzenie to znacznie obniżyło jakość jego życia. Powód miał obniżony nastrój, zaburzenia snu z koszmarami sennymi, nawracające myśli na temat wypadku, bał się jeździć autem. Konieczne było podjęcie leczenia farmakologicznego. Dopiero po 9 miesiącach leczenia stwierdzono ich redukcję.

O odsetkach Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 i § 2 k.p.c. Zasądził odsetki od odszkodowania od 13 maja 2013 r. (tj. od upływu 14 dni wskazanych w wezwaniu do zapłaty), a od zadośćuczynienia - od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanej odpisu pozwu (24 lutego 2014 r.). Przed wszczęciem procesu powód nie wzywał pozwanej do zapłaty zadośćuczynienia.

O kosztach postępowania Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 100 zd. pierwsze k.p.c., pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu (art. 108 § 1 zd. drugie k.p.c.).

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo co do kwoty 4775 złotych tytułem dalszej części odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od tej kwoty oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania (pkt 3 i 4 wyroku). Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 209 k.c. poprzez błędną wykładnię skutkującą przyjęciem, że dochodzenie całości odszkodowania przez jednego ze współwłaścicieli na swoją rzecz za uszkodzenie przedmiotu współwłasności nie mieści się w katalogu czynności zachowawczych, a w konsekwencji uznanie, że powód nie jest uprawniony do żądania całości odszkodowania. Wniósł o:

- zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez podwyższenie kwoty zasądzzonego odszkodowania z 4775 zł do 9550 zł z ustawowymi odsetkami od 13 maja 2013 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

- zmianę wyroku w pkt 4 poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania za I instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych

oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania za II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W apelacji powód zawarł wnioski dowodowe:

- o dopuszczenie dowodu z dokumentu w postaci umowy cesji z 3.10.2016 r. (załączonej do apelacji) na okoliczność przelewu wierzytelności przysługującej A. B. w stosunku do pozwanej na rzecz powoda – dla wykazania legitymacji powoda do dochodzenia roszczenia w zakresie zakwestionowanym przez sąd I instancji;

- o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka A. B. na okoliczność wiedzy o toczącym się postępowaniu sądowym, braku sprzeciwu w zakresie dochodzenia przez powoda całości odszkodowania i ustaleń pomiędzy powodem a świadkiem w zakresie podziału odszkodowania w przypadku uwzględnienia powództwa.

Pozwana zaskarżyła wyrok w części, tj. w zakresie punktu 1, 2 i 4 wyroku. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

1. naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść wyroku, tj. :

a. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i sformułowanie na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosku z niego nie wynikającego, a mianowicie, że pomiędzy zachowaniem pozwanej a zdarzeniem z 17.10.2012 r. i szkodą doznaną przez pozwanego (?) wskutek tego zdarzenia istniał adekwatny związek przyczynowy oraz, że powód związek ten udowodnił, podczas gdy nie podjął nawet inicjatywy dowodowej w tym kierunku i nie podolał ciężarowi dowodowemu, wskutek czego powództwo winno zostać oddalone;

b. art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 278 k.p.c. polegające na oddaleniu wniosku dowodowego pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność przyczyn i przebiegu zdarzenia drogowego z udziałem powoda w dniu 17.10.2012 r., tj. czy na podstawie zgromadzonych dowodów można ocenić, czy powód bezpośrednio w trakcie zdarzenia naruszył przepisy ruchu drogowego, które mogą być przyczyną lub mieć wpływ na zdarzenie, a jeżeli tak, to jakie naruszył przepisy, podczas gdy dowód ten był konieczny dla ustalenia okoliczności istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy, a takie ustalenie wymaga wiadomości specjalnych;

c. art. 231 k.p.c. polegające na swoistym przyjęciu przez sąd i instancji, że najechanie na frezowaną część asfaltu powoduje skutki takie, jakie odniósł powód w niniejszej sprawie pomimo tego, że wniosku takiego nie da się wyprowadzić z innych ustalonych faktów, w szczególności tego, że takich skutków nie odniosły setki, a nawet tysiące innych kierowców podróżujących przedmiotową drogą w tym samym dniu, po tym samym pasie drogi i w tym samym kierunku jazdy;

d. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- sprzeczność istotnych ustaleń sądu z materiałem dowodowym poprzez przyjęcie, że dla kierunku jazdy powoda przed zdarzeniem nie były ustawione żadne znaki ostrzegawcze ani ograniczenia prędkości, oraz że po ok. 20 minutach po wypadku pracownicy pozwanej ustawili przed miejscem zdarzenia znak ograniczający prędkość i zakazu wyprzedzania dla kierunku jazdy powoda w sytuacji, gdy z zeznań świadków M. G. i W. M. wynika, że w kierunku jazdy powoda znajdowały się znaki ostrzegawcze, w szczególności znak ograniczenia prędkości do 40 km/h i żaden ze świadków

nie widział, by po zdarzeniu ktoś ustawiał znaki, a tym samym przyczyną zdarzenia była nadmierna prędkość jazdy powoda, przez co powództwo powinno zostać oddalone;

- dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodu z opinii biegłego G. P. poprzez nieuzasadnione stwierdzenie, że jest ona wewnętrznie sprzeczna i zawiera wnioski niezgodne z § 8 ust. 3 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 18.12.2002 r. oraz oparcie się na opinii biegłej J. D. w zakresie wniosku o 5% długotrwałym uszczerbku na zdrowiu powoda podczas, gdy brak jest podstaw do stwierdzenia takiego uszczerbku, a tym samym niewłaściwe ustalenie rozmiaru krzywdy powoda;

2. naruszenie przepisu prawa materialnego – art. 445 § 1 k.c. polegające na niewłaściwym przyjęciu, również w świetle wskazanych uchybień procesowych, że kwotą odpowiednią w rozumieniu tego przepisu będzie kwota zasądzona w pkt 2 wyroku, podczas gdy z okoliczności sprawy i materiału dowodowego wynika, że winna to być (o ile w ogóle, bo pozwana to kwestionuje) kwota niewątpliwie niższa.

Na podstawie art. 380 k.p.c. pozwana wniosła o rozpoznanie mającego wpływ na wynik postępowania postanowienia Sądu Rejonowego w Zgierzu z dnia 5.04.2016 r. o oddaleniu wniosku dowodowego pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej na okoliczności opisane powyżej. Skarżąca wniosła o dopuszczenie przez sąd II instancji dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych na okoliczność, czy na podstawie zgromadzonych dowodów można ocenić, czy powód w dniu 17.10.2012 r., bezpośrednio w trakcie zdarzenia naruszył przepisy ruchu drogowego, które mogą być przyczyną lub mieć wpływ na zdarzenie, a jeżeli tak to wskazania, jakie naruszył przepisy.

W konkluzji skarżąca wniosła o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego, za obie instancje, ewentualnie o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji oraz o pozostawienie temu sądowi orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Odpowiedź na apelację powoda złożył interwenient uboczny (...) SA w W.. Wniósł o oddalenie apelacji jako bezzasadnej i zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów postępowania za drugą instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Każda ze stron (tak powód, jak i pozwana) złożyła odpowiedź na apelację wniesioną przez przeciwnika procesowego, domagając się jej oddalenia i zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego. Powód podniósł, że od zakładu ubezpieczeń (...) SA otrzymał kwoty zasądzone wyrokiem Sądu Rejonowego w Zgierzu z 5.09.2016 r.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy odnieść się do apelacji pozwanej, jako dalej idącej. Pozwana podważa samą zasadę swojej odpowiedzialności oraz poddaje w wątpliwość udowodnienie przez przeciwnika procesowego wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej. W jej apelacji znalazły się zarówno zarzuty naruszenia prawa procesowego, jak i prawa materialnego. Jako pierwsze omówienia wymagają zarzuty naruszenia prawa procesowego, ponieważ niewadliwie przeprowadzone postępowanie dowodowe oraz ocena materiału dowodowego zgodna z wymogami przepisu art. 233 § 1 k.p.c. są warunkiem prawidłowego ustalenia stanu faktycznego w sprawie, bez czego nie jest możliwe prawidłowe zastosowanie przepisów prawa materialnego.

Punktem wyjścia do dalszych rozważań musi być wskazanie, jakie obowiązki (ciężary) procesowe spoczywały na każdej ze stron i ocena, czy strony im podolały.

Stosownie do wskazanego w apelacji pozwanej art. 6 k.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W realiach niniejszej sprawy powód dochodził roszczeń z tytułu czynu niedozwolonego.

Sąd Rejonowy wskazał art. 430 k.c. jako podstawę odpowiedzialności pozwanej. Jest to odpowiedzialność na zasadzie winy, a jej przesłankami są: powierzenie przez zwierzchnika wykonania czynności na własny rachunek osobie podlegającej jego kierownictwu, zawinione zachowanie podwładnego, szkoda osoby trzeciej wynikająca z działania osoby podlegającej kierownictwu oraz związek przyczynowy między zachowaniem powierzającego a szkodą. Do tego w piśmiennictwie dodaje się wymaganie, by szkoda wynikała z faktu wykonywania przez podwładnego powierzonej mu czynności, a nie była wyrządzona osobie trzeciej jedynie przy okazji jej wykonywania. Zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodowego, wyartykułowaną w przepisie art. 6 k.c., udowodnienie powyższych przesłanek obciążało powoda. Powód zaoferował następujące dowody: z zeznań świadków W. M., M. G., K. P., dokumentów znajdujących się w aktach II W 907/13, opinii biegłego psychiatry, opinii biegłego z zakresu mechaniki pojazdowej oraz własnych zeznań. Dowody z opinii biegłych zostały zgłoszone i przeprowadzone na okoliczność zaistnienia i wysokości szkody powoda (na mieniu i na osobie). Dowody osobowe i z dokumentów zostały zgłoszone i przeprowadzone na okoliczność zaistnienia i przebiegu zdarzenia z dnia 17 października 2012 roku. Ich celem było wykazanie przesłanek odpowiedzialności pozwanej: zawinionego zaniechania prawidłowego oznaczenia remontowanego odcinka drogi skutkującego wypadkiem powoda, zaistnieniem szkody i jej rozmiaru oraz wykazania związku przyczynowego pomiędzy zawinionym zachowaniem a zaistnieniem szkody. W oparciu o zeznania powoda i świadków można ustalić przebieg zdarzenia. Powód wprost łączył stan drogi (nierówność jej nawierzchni spowodowaną frezowaniem) i brak oznakowania drogi wskazującego na prowadzenie prac remontowych z brakiem dostosowania przez niego prędkości jazdy do warunków panujących na drodze (brak zmniejszenia prędkości jazdy). Rozumowanie powoda jest logiczne: gdyby droga była odpowiednio oznakowana, zmniejszyłby prędkość z jaką się poruszał, a w konsekwencji nie miałby problemu z panowaniem nad pojazdem. Zgłoszone przez powoda wnioski dowodowe były odpowiednie do twierdzeń, stanowiących podstawę faktyczną powództwa. Tym samym powód sprostał swoim obowiązkom procesowym.

Stanowisko pozwanej od początku procesu było jasne. Już w odpowiedzi na pozew zarzuciła brak adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy brakiem prawidłowego oznakowania drogi (czemu zresztą konsekwentnie zaprzeczała) z faktem zaistnienia wypadku powoda. Na stronie piątej odpowiedzi na pozew w pkt 5 (k. 70 akt) czytamy: „(...) przyczyną kolizji Powoda wbrew treści notatki policyjnej z dnia 18.01.2013 r. nie było niewłaściwe oznakowanie robót drogowych, lecz brawurowa jazda Powoda”. Innymi słowy: pozwana wskazała na inne przyczyny wypadku powoda niż wskazywał poszkodowany. Zatem, stosownie do art. 6 k.c., to na pozwanej ciążył obowiązek udowodnienia twierdzenia, przytoczonego powyżej. Do pozwanej należało zgłoszenie i prawidłowe sformułowanie odpowiednich wniosków dowodowych. W toku procesu sytuacja nie uległa zmianie, strony nie zmieniły swoich stanowisk.

Dowodem przydatnym dla udowodnienia twierdzeń pozwanej mógł być dowód z opinii biegłego. Jednak pozwana: po pierwsze błędnie założyła, że taki dowód powinien być zgłoszony przez stronę przeciwną, a po wtóre, kiedy zdecydowała się na zgłoszenie dowodu z opinii biegłego, to nie sprecyzowała go prawidłowo. Nie została prawidłowo wskazana specjalność biegłego, ani nie została prawidłowo sformułowana teza dowodowa.

Zgodnie z art. 278 § 1 k.p.c. sąd powołuje biegłego (biegłych) w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych. Dowód z opinii biegłego ma charakter szczególny. Za pomocą opinii biegłego sąd nie ustala okoliczności faktycznych w sprawie, ten dowód jest sądowi pomocny przy ocenie zebranego materiału dowodowego. W realiach rozpoznawanej sprawy wiadomości specjalnych wymagała ocena, czy technika jazdy powoda była prawidłowa, czy P. P. wykonał prawidłowo manewry już po wjechaniu na sfrezowany odcinek asfaltu. Wreszcie mogła być przydatna dla oceny, czy przy prędkości pojazdu deklarowanej przez powoda mogło dojść do utraty przez niego panowania nad pojazdem. Jednak teza dla biegłego nie została sformułowana w powyższy sposób. Zarówno na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego, jak i w apelacji pozwana domagała się dopuszczenia dowodu z opinii biegłego na okoliczność, „czy na podstawie zgromadzonych dowodów można ocenić, czy powód w dniu 17.10.2012 r., bezpośrednio w trakcie zdarzenia naruszył przepisy ruchu drogowego, które mogą być przyczyną lub mieć wpływ na zdarzenie, a jeżeli tak to wskazania, jakie naruszył przepisy”. Sąd zna przepisy prawa o ruchu drogowym i po ustaleniu przebiegu zdarzenia jest władny ocenić, czy uczestnik ruchu drogowego zastosował się do nich. Zbędne jest w tym zakresie powoływanie biegłych. Prawidłowo więc Sąd Rejonowy oddalił omawiany wniosek dowodowy i to bez względu na to, czy opinię miałby sporządzić biegły z zakresu mechaniki samochodowej, czy do spraw rekonstrukcji wypadków. Tym samym

ocena postanowienia dowodowego Sądu Rejonowego z 5.04.2016 r. wypada negatywnie dla skarżącej, tj. ta decyzja procesowa jest prawidłowa.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, zawarty w apelacji pozwanej, jako nieprzydatny w sprawie. Argumentacja została przedstawiona powyżej. Natomiast wniosek sformułowany na rozprawie apelacyjnej przez pełnomocnika pozwanej Sąd Okręgowy pominął na podstawie art. 381 k.p.c., ponieważ nie było żadnych przeszkód, by wniosek takiej treści został zgłoszony w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Z treści odpowiedzi na pozew oraz dalszych pism przygotowawczych strony pozwanej wynika, że kwestionowała prawidłowość techniki jazdy powoda i jego zachowania jako uczestnika ruchu drogowego. Zgodnie z art. 232 k.p.c. sąd ma możliwość dopuszczenia dowodu niewskazanego przez strony. Jest to uprawnienie sądu, a nie jego obowiązek. Z tego uprawnienia sąd powinien korzystać w sposób nie wywołujący wątpliwości co do swojej bezstronności i równego traktowania stron. W sprawie takiej jak niniejsza, w której obie strony od początku procesu korzystały z pomocy zawodowych pełnomocników (adwokatów) i aktywnie uczestniczyły w procesie, dopuszczenie dowodu z urzędu mogłoby nastąpić w sytuacji absolutnie wyjątkowej. Nie jest nią sytuacja, w której jedna ze stron obrała taktykę procesową sprzeczną z rozkładem ciężaru dowodów oraz zgłaszała wnioski dowodowe nieprzemysłane i nienależycie przygotowane.

Podsumowując tę część rozważań, Sąd Okręgowy stwierdza, że zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c., jak i art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 278 k.p.c., sformułowane w apelacji pozwanej, są niezasadne.

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. W myśl powołanego przepisu, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania, wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wniosku i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków, jak i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to taka ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, ocena dowodów może być skutecznie podważona. Strona, która zgłasza zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może poprzestać na przedstawieniu własnej oceny dowodów i polemice z sądem pierwszej instancji. Musi – posługując się argumentami jurystycznymi – wykazać na czym polega brak logiki lub przekroczenie reguł swobodnej oceny dowodów przez sąd.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy należy wskazać, że apelująca nie sprostала powyższym wymaganiom. W sprawie przeprowadzono dowody z zeznań świadków, które można podzielić na dwie grupy: świadków wskazanych przez powoda i świadków wskazanych przez pozwaną. Świadców przesłuchani z inicjatywy powoda to funkcjonariusz Policji oraz uczestnicy ruchu drogowego. Świadców ci nie znali wcześniej stron i nie mieli powodów, by zeznawać na korzyść którejkolwiek z nich. Świadców ci nie twierdzili, że widzieli jak po wypadku powoda ustawiano znaki drogowe na odcinku drogi w kierunku, w którym on się poruszał, ale zeznawali o tym, że inne osoby o takim fakcie informowały. Świadek M. G. zeznał: (...) był znak ograniczenia prędkości, ale nie jestem pewien”. W dalszej części swoich zeznań świadek stwierdził: „w pewnym momencie przyjechali robotnicy w busie i powiedzieli, że konkurencyjna firma zmienia znaki przed miejscem zdarzenia (...)” – k. 205

v. Natomiast świadek W. M. zeznał: „Od mojej strony nie widziałem żadnych znaków. Jak odjeżdżałem z miejsca zdarzenia i jechałem do domu, to odwróciłem się, żeby zobaczyć czy od strony, od której jechał powód, są jakieś znaki ostrzegawcze. Ja tam nie widziałem żadnych znaków ostrzegawczych, był tylko koniec terenu zabudowanego, nie było znaku ograniczenia prędkości” – k. 206. Przytoczone we fragmentach zeznania świadków potwierdzają wersję powoda co do braku prawidłowego oznakowania remontowanego odcinka drogi.

Trafnie również Sąd Rejonowy oparł się na dokumentach z akt sprawy wykroczeniowej. Orzeczenie wydane w tej sprawie nie jest wprawdzie wiążące dla sądu cywilnego co do orzeczenia o winie, ale nie powinno być pomijane. Ukaranie kierownika robót J. W. za popełnienie wykroczenia jest faktem. W wyroku nakazowym znalazł się dokładny opis czynu zarzucanego obwinionemu i miał on związek z wypadkiem powoda. W tym kontekście zeznania świadków P. G., M. M. i J. W. nie są wiarygodne. Wskazani świadkowie byli pracownikami pozwanej, a zarzut nieoznakowania remontowanego odcinka drogi łączy się z wykonywaniem (zaniechaniem wykonania) ich obowiązków pracowniczych. Ci świadkowie mieli powody, by zeznawać na korzyść pozwanej, zaprzeczając swoim uchybieniom.

Podkreślenia wymaga, że swoje ustalenia co do przebiegu zdarzenia z dnia 17.10.2012 r. Sąd Rejonowy oparł na przeprowadzonych dowodach. Nie stosował przepisu art. 231 k.p.c. i dlatego nie mógł go naruszyć. Sformułowanie tego zarzutu jest oparte na swoistym „prawie serii” zakładającym, że skoro inni uczestnicy ruchu drogowego w tym samym dniu i na tym samym odcinku drogi nie doznali szkód, to nie ma podstaw do uznania odpowiedzialności pozwanej za szkodę powoda. Taka argumentacja jest sprzeczna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz nie znajduje oparcia w obowiązujących przepisach prawa.

Reasumując: postawione Sądowi Rejonowemu przez pozwaną zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego, omówione powyżej, są bezzasadne. Ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd pierwszej instancji, są prawidłowe i mają oparcie w treści zgromadzonych dowodów. Sąd Okręgowy podziela w całości zarówno ustalenia faktyczne, jak i dokonaną ocenę materiału dowodowego i przyjmuje je za własne.

Do omówienia pozostał jeszcze zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. odnoszący się do oceny wartości dowodowej opinii biegłego psychiatry G. P.. Łączy się on z zarzutem naruszenia prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c., dlatego celowe jest łączne omówienie obu zarzutów.

Przypomnieć należy, że art. 445 § 1 k.c. pozwala na przyznanie poszkodowanemu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (szkodę niemajątkową) wyrażającą się w doznanych bólu, cierpieniu, ujemnych doznaniach psychicznych. Zgodnie z wypracowanymi w judykaturze kryteriami, przy określaniu należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia bierze się pod uwagę stopień i czas trwania cierpienia fizycznych i psychicznych, trwałość obrażeń, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, skutki w zakresie życia osobistego oraz zawodowego, konieczność wyrzeczenia się określonych czynności życiowych, korzystania z pomocy innych osób, czy wreszcie stopień przyczynienia się poszkodowanego i winy sprawcy szkody. Ani sam przepis, ani wypracowane w orzecznictwie sądów kryteria, nie wiążą przyznawania zadośćuczynień i określania ich wysokości ze stwierdzeniem uszczerbku na zdrowiu poszkodowanych. Zaistnienie takiego uszczerbku jest zawsze argumentem przemawiającym za przyznaniem zadośćuczynienia, a jego znaczny rozmiar sądy z reguły uwzględniają poprzez podwyższenie przyznawanych z tego tytułu kwot. Jednak brak uszczerbku na zdrowiu nie jest równoznaczny z odmową przyznania zadośćuczynienia, a sama wysokość zadośćuczynienia nie jest prostą pochodną procentowego uszczerbku określanego przez biegłych.

Wydaje się, że pozwana formułując omawiane zarzuty apelacyjne pominęła zarówno treść przepisu art. 445 § 1 k.c., jak i wypracowane na jego gruncie kryteria określania wysokości zadośćuczynienia, wypracowane w orzecznictwie. Powód był uczestnikiem poważnego wypadku. Wprawdzie wyszedł z niego prawie bez szwanku (jeśli chodzi o konsekwencje dla zdrowia i kondycji fizycznej), ale nie oznacza to, że nie doznał żadnej krzywdy. Trafnie Sąd Rejonowy podkreślił, że było to zdarzenie poważnie zagrażające zdrowiu, a nawet życiu powoda. Wiązały się z tym negatywne przeżycia, które powód opisał w swoich zeznaniach (sny, lęki) oraz zahamowania w podejmowaniu czynności (kierowania samochodem), których nie doświadczał przed wypadkiem. Z zeznaniami powoda korespondują wnioski biegłej

psychiatry J. D.. Sąd Rejonowy nie oparł się na opinii biegłego G. P., który sformułował wnioski przeciwne. Swoje stanowisko przekonująco uzasadnił. Analiza opinii pisemnej potwierdza, że biegły wybiórczo i w sposób niepełny przeanalizował materiał dowodowy, przede wszystkim zeznania powoda. Co więcej, z ustnej opinii biegłego wynika, że ma wyrobioną negatywną opinię o osobach ubiegających się o stwierdzenie u nich zaburzeń psychicznych. Biegły traktuje wszystkie takie osoby jako działające za namową kancelarii prawnych, nierzetelne i nieuczciwe. Biegły zatem nie jest obiektywny. Ponadto w swojej opinii zakwestionował rzetelność dokumentacji lekarskiej powoda i postawione w niej rozpoznanie przez innego lekarza psychiatrę bez uzasadnionych podstaw. Powyższe dyskwalifikuje opinię biegłego G. P., co trafnie dostrzegł sąd I instancji. W tym zakresie apelacja stanowi jedynie niedopuszczalną polemikę z prawidłowymi ustaleniami i oceną dowodów, prawidłowo dokonaną przez Sąd Rejonowy.

Wbrew wywodom apelującej, przyznania powodowi tytułem zadośćuczynienia kwota 10 000 złotych nie jest wygórowana. Zważywszy na okoliczności wypadku i związane z tym negatywne przeżycia powoda, które spowodowały długotrwały uszczerbek na jego zdrowiu pod postacią zespołu stresu pourazowego, kwota powyższa jawi się jako umiarkowana.

Mając powyższe na uwadze, apelacja M. K. nie ma usprawiedliwionych podstaw i podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Częściowo zasadna okazała się apelacja powoda. Nie można bowiem podzielić stanowiska Sądu Rejonowego, że powód nie jest uprawniony do dochodzenia całości odszkodowania. Przepis art. 209 k.c., do którego odwołał się sąd I instancji stwierdzając częściowy brak legitymacji czynnej powoda, definiuje pojęcie czynności zachowawczych jako zmierzających do zachowania wspólnego prawa. Jednak w praktyce ocena, czy dana czynność stanowi czynność zachowawczą, budzi wątpliwości. Wbrew sugestiom Sądu Rejonowego, nie ma jednolitego stanowiska judykatury co do uznania (bądź nie) czynności polegających na dochodzeniu roszczeń odszkodowawczych za należące do kategorii czynności, o których mowa w art. 209 k.c. Powód w uzasadnieniu swojej apelacji przytoczył szereg orzeczeń, w których sądy różnych instancji uznały dochodzenie roszczeń odszkodowawczych za czynności zachowawcze. Korzystając z dostępnych publikatorów można wyszukać również szereg orzeczeń, w których zaprezentowane zostało stanowisko przeciwne.

Sąd Okręgowy w niniejszym składzie stoi na stanowisku, że powód jako współwłaściciel samochodu uszkodzonego wskutek wypadku jest legitymowany do dochodzenia całości należnego odszkodowania na swoją rzecz. Podstawową funkcją odszkodowania jest funkcja kompensacyjna. Odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Zatem dochodzenie roszczeń odszkodowawczych zmierza do zachowania wspólnego prawa. Należy mieć na uwadze treść art. 363 § 1 k.c., stosownie do którego to do poszkodowanego należy wybór sposobu naprawienia szkody, który może nastąpić poprzez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Dokonanie wyboru przez uprawnionego i dochodzenie roszczenia pieniężnego, nie zmienia charakteru omawianego roszczenia. Kwestią odrębną, pozostającą bez związku z zaliczeniem powództwa o zapłatę odszkodowania do czynności zachowawczych, jest sposób wyliczenia wysokości należnego odszkodowania. Do uprawnionego należy również decyzja, czy uzyskane odszkodowanie spożytkuje na naprawę rzeczy, czy zagospodaruje w inny sposób. W orzecznictwie utrwalił się pogląd zgodnie z którym, naprawa samochodu i rzeczywiste poniesienie kosztów z tego tytułu nie jest warunkiem koniecznym dla dochodzenia odszkodowania.

Ze względu na zaprezentowane powyżej stanowisko Sądu Okręgowego, zbędne było prowadzenie postępowania dowodowego dla wykazania, że powództwo o odszkodowanie zostało wytoczone za wiedzą i zgodą współwłaścicielki samochodu nie biorącej udziału w sprawie. Bez znaczenia jest również nowa okoliczność, zaistniała po zamknięciu rozprawy przez sąd I instancji, a dotycząca zawarcia umowy cesji pomiędzy powodem i A. B.. Dlatego Sąd Okręgowy oddalił wnioski dowodowe, zawarte w apelacji powoda, jako nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Uwzględniając powyższe, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy zmienił z apelacji powoda zaskarżony wyrok w pkt 1 podwyższając zasądzoną od pozwanej na rzecz powoda kwotę z 4775 złotych do kwoty 9550. Należy mieć na

uwadze, że w pkt 1 wyroku kwota odszkodowania została zasądzona przez Sąd Rejonowy z odsetkami. Podwyższenie przez sąd II instancji zasądzonej w pkt 1 wyroku kwoty odszkodowania oznacza, że całe odszkodowanie należy się powodowi z odsetkami określonymi przez sąd I instancji. W tej części apelacja powoda została uwzględniona tak co do kwoty głównej, jak i co do odsetek.

Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację powoda w części odnoszącej się do żądania zmiany rozstrzygnięcia o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego. Nawet po podwyższeniu odszkodowania powód częściowo przegrał sprawę, ponieważ w pozwie domagał się odszkodowania w wysokości 13 000 zł. To oznacza, że nadal do rozstrzygnięcia o kosztach postępowania przed sądem I instancji ma zasada stosunkowego ich rozliczenia, wskazana w art. 100 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 zdanie 2 k.p.c. Nałożył na pozwaną obowiązek zwrotu powodowi wszystkich kosztów postępowania poniesionych na etapie postępowania drugoinstancyjnego. Apelacja powoda została oddalona w niewielkiej części, odnoszącej się jedynie do kosztów postępowania.

Na koszty poniesione przez powoda w postępowaniu apelacyjnym składają się: opłata od apelacji (239 zł) i koszty zastępstwa procesowego - 2400 złotych, obliczone stosownie do § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015, poz. 1800) w brzmieniu obowiązującym przed 27.10.2016 r. Stawka kosztów zastępstwa prawnego została obliczona przy uwzględnieniu, że obie strony wniosły apelacje, przy czym wartość przedmiotu zaskarżenia w każdej z apelacji była inna. Każdy z pełnomocników sporządził apelację w imieniu swojego mocodawcy oraz złożył odpowiedź na apelację przeciwnika. Ich nakład pracy w postępowaniu drugoinstancyjnym był więc równy. Z tego powodu należało obliczyć koszty zastępstwa prawnego przy uwzględnieniu jednej, wyższej wartości przedmiotu zaskarżenia (tj. wskazanej w apelacji pozwanej).

Sąd Okręgowy oddalił wniosek (...) SA w W. o zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów postępowania apelacyjnego. Biorąc pod uwagę wynik postępowania (tj. uwzględnienie apelacji powoda w przeważającej części), nie ma ku temu podstaw.